

DZIŚ W NUMERZE:

Wujek Donald oddaje cios **str. 3**

GŁOSIK - rubryka dla dzieci **str. 4**

Ceremonia golenia **str. 5**

Trzyniec sensacyjnie w... **str. 8**

CZWARTEK

18 PAŹDZIERNIKA 2007

NR 121

ROCZNIK LXII

CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766

faks: 558 740 044

info@glosludu.cz

W STOLICY O KONWENCJI O OCHRONIE MNIEJSZOŚCI

Gorzej z realizacją praw

PRAGA (kor) - Wdrażanie i realizacja w RC Konwencji Ramowej Rady Europy o ochronie Mniejszości Narodowych było głównym tematem seminarium, które odbyło się w poniedziałek w Pałacu Lichtensteinów w Pradze. Wspólnie z Radą ds. Mniejszości Narodowych zorganizowała je Rada Europy, którą w stolicy reprezentowali Lidija Basta-Fleiner i Krzysztof Zyman, przedstawiciele Komisji Europejskiej ds. Mniejszości Narodowych.

Na spotkanie do stolicy wyjechała polska delegacja z Zaolzia. Oprócz członków Rady Kongresu Polaków, wiceprezesa Tadeusza Wantuły oraz Bronisława Walickiego, wzięli udział także przedstawiciele gminnych komisji ds. mniejszości narodowych: Bronisław Haratyk (Jabłonków), Roman Suchanek (Trzyniec) i Eugeniusz Kiedroń (Sucha Górna).

Tematów było sporo. Omówiono m.in. stanowisko komisji RE do raportu o wdrażaniu Konwencji w RC, który co dwa lata przygotowuje Rząd RC. Zarówno Rada Europejska, jak i przedstawiciele mniejszości ocenili raport i sytuację w RC raczej pozytywnie. - Na przykład Bronisław Walicki stwierdził w naszym imieniu, że prawną ochronę mniejszości narodowych jest w naszym kraju na wysokim poziomie - poinformował naszą gazetę

wiceprezes Wantuła. - Gorzej jest już jednak z realizacją tych praw i wprowadzaniem przepisów wykonawczych. Poza tym lepiej jest na szczeblu centralnym, a gorzej w regionach lub w poszczególnych gminach. Głos zresztą zabierali w tej sprawie - korzystając z własnych doświadczeń - wszyscy członkowie naszej delegacji.

Podobne wypowiedzi zabrzmiały w punktach dotyczących działań przeciw przejawom dyskryminacji i nietolerancji wobec mniejszości, o pozycji Romów w społeczeństwie, czy używaniu języków mniejszościowych w życiu publicznym (media, oświata, samorządy lokalne).

Jak powiedział nam T. Wantuła, teksty przedstawione podczas seminarium zostaną opublikowane. W najbliższym czasie zajmie się nimi także Rada Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych.



W wtorek na Zaolziu przyjechała delegacja z Litwy. Odwiedzili m.in. polskie gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

NAUCZYCIELE Z LITWY Z WIZYTĄ W RC

Poznawali polskie szkolnictwo

ZAOLZIE (ep) - Pracownicy ministerstwa oraz nauczyciele z Litwy odwiedzili we wtorek Zaolzie. 28-osobowa delegacja przyjechała do RC na 6 dni, by zapoznać się z sytuacją mniejszości narodowych i szkolnictwa mniejszościowego. Wizytę zorganizowały czeskie oraz litewskie ministerstwa szkolnictwa oraz departament mniejszości narodowych na Litwie. Wśród przybyłych, oprócz pracowników ministerstwa, znaleźli się również nauczyciele ze szkół mniejszości narodowych na Litwie - szkół polskich, rosyjskich, białoruskich, ukraińskich i armeńskich.

W czasie wtorkowej wizyty goście odwiedzili Instytut Euroschola w Trzyńcu, polską podstawówkę w Bystrzycy, czeskojęzyczną podstawówkę i gimnazjum z polski językiem nauczania oraz Polskie Centrum Pedagogiczne. Delegaci z Litwy żywo interesowali się systemem szkolnictwa mniejszości polskiej i funkcjonowaniem polskich szkół na Zaolziu. - Bardzo nas to interesuje, bo większość z nas przyjechała ze szkół nielitewskich, więc szkolnictwo mniejszościowe jest nam bardzo bliskim tematem,

zwłaszcza że, jak widzimy dziś, działa u was na podobnej zasadzie, jak u nas - powiedziała „GL” Sofija Matarevič, dyrektor szkoły podstawowej i przedszkola z polskim językiem nauczania w Wilnie. - W polskim szkolnictwie na Litwie jest dodatkowy problem, który polega na tym, że język polski różni się od litewskiego dosyć znacząco - dodała. - Wiele starszych osób nie zna dobrze litewskiego, albo nawet wcale, a my jednak żyjemy na Litwie. Staramy

się więc, żeby w szkołach polskich dzieci opanowały język litewski bardzo dobrze, ja osobiście chciałabym na to położyć większy nacisk. Właściwie jesteśmy w podobnej sytuacji, co Polacy na Zaolziu: mieszkamy w regionie, który jest etnicznie polski, nie przybyliśmy tam, ale mieszkaliśmy tam nasi dziadkowie i pradziadkowie. Czujemy się Polakami, ale nasza ojczyzna jest tam, na Wileńszczyźnie. A jednak Litwini nie mogą tego zrozumieć. Ciąg dalszy na str. 2

Komu przeszkadza tablica?

BOCONOWICE (kor) - Z radością przyjęliśmy fakt, że także w Bocołowicach pojawiły się w ostatnim tygodniu września dwujęzyczne tablice - zarówno na trzech gminnych obiektach, jak i przy wjeździe i wyjeździe ze wsi. Tym bardziej zmartwiła nas informacja o tym, że na jednej z wjazdowych tablic, tej umieszczonej na granicy gminy z Łomną Dolną, ktoś zamalował polski napis czarną farbą. Członek gminnej komisji ds. mniejszości narodowych i Rady Kongresu Polaków, Marek Słowiaczek, mówi, że

musiało się tak stać w poniedziałek wieczorem.

Wójt Bocołowic, Renata Sikorová, przyznała, że o incydencie dowiedziała się dopiero od naszej redakcji. Uważa jednak, że nie chodzi o przejaw nacjonalizmu, lecz wyłącznie o sprawkę młodych wandali. - Postaramy się jak najszybciej zmyć farbę, by tablica nadal informowała o tym, że w naszej wsi żyje także polska mniejszość. Zwrócę się w tej sprawie do kogoś z panów z rady gminnej - zapewniła naszą gazetę wójt Sikorová.

Po bukiety do Polski

CIESZYŃ (dc) - Na targowisku nad rzeką królują w tych dniach stoiska oferujące wiązanki kwiatów sztucznych i żywych, lampki oraz inne dekoracje grobów. Wśród kupujących są Polacy, Czesi i Słowacy, a wśród sprzedawców, akceptując walutę wszystkich trzech krajów. Jej zdaniem, choć ludzi kręci się dużo, to w ubiegłych latach było klientów więcej. Wpływ ma na to być może konkurencja - stoisk jest kilkanaście. Niektóre osoby na razie kupują tylko rozeznanie, a zakupu

dokonają dopiero tuż przed Świętem Zmarłych. - Ludzie najczęściej kupują najtańsze wiązanki, po 50 - 80 Kč - mówi ekspedientka. - Tylko nieliczni decydują się na te najbardziej okazałe bukiety, kosztujące ok. 300 - 400 koron.

Powody, dla których mieszkańcy sąsiadnych dwóch krajów zaopatrują się w kwiaty właśnie tutaj, są dwa: - Jest taniej i wybór jest znacznie większy - uważa młoda kobieta, która przyjechała z Frydka. Podobnie mówią również inni kupujący. - Dla nas strona finansowa jest bardzo ważna, ponieważ jesteśmy już emerytami - przyznają małżonkowie niosący kilka dużych bukietów, którzy przyjechali aż z Żyliny. - Częściej na targ do Cieszyna nie jeździmy, ale ten jeden raz w roku, przed Świętem Zmarłych, zawsze. Oplaci nam się to również dzięki temu, że jako byli kolejarze mamy darmowe bilety.

W głosuj w konsulacie!

STRAWA (mro) We wtorek ukonstytuowała się Obwodowa Komisja Wyborcza nr 41, pod okiem której w sobotę 21 bm. wybory do Sejmu i Senatu RP. Przewodniczącą 7-osobowej komisji została Barbara Janková-Janás, a jej zastępczynią Katarzyna Klimoszek. Czas głosowania, jest taki jak w Polsce, w dniach 20-21 października. Po zakończeniu głosowania i zliczeniu oddanych głosów Obwodowa Komisja Wyborcza wywiesi wyniki na konsularnej tablicy ogłoszeń.

Pogoda

CZWARTEK - Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura w dzień 8-12 st., nocą 9-5 st. C.
PIĄTEK - Pochmurno, możliwe przelotne opady deszczu lub topniejącego śniegu. Temperatura w dzień 9-11 st., nocą 5-1 st. C.

PIELĘGNIARKI PREZENTOWAŁY SIĘ SWOJĄ PRACĄ

KARWINA (s) - Motto sympozjum popularno-naukowego, które odbyło się w ub. wtorek w auli Uniwersytetu Śląskiego w Karwinie, brzmiało „Prezentuj się swoją pracą”. Była to pierwsza wspólna inicjatywa istniejącej od czerwca tego roku Fundacji Medicus oraz jej organu założycielskiego, którym jest Karwiński Szpital Górniczy.

Sympozjum przeznaczone było dla pielęgniarek zatrudnionych na różnego rodzaju oddziałach szpitalnych w regionie śląsko-morawskim, i jak nam powiedziała dyrektorka Medicusa, Anna Sekaninová - wchodziło w zakres długofalowego systemu szkoleniowego, który od trzech lat jest obowiązkiem dla personelu medycznego. Łącznie 363 pielęgniarki wysłuchały 22 odczytów koleżanek po fachu na różnorakie tematy, dotyczące m.in. pracy średniego personelu medycznego. Celem tej całodziennej imprezy była wymiana doświadczeń pielęgniarek specjalizujących się w różnych dziedzinach medycyny,

wzajemne poznanie się jego uczestniczek oraz umożliwienie im zdobycia kolejnych obowiązkowych punktów kwalifikacyjnych. Tej jesieni ma się odbyć jeszcze jedno sympozjum średniego personelu medycznego pod egidą Medicusa.

Medicus dał znać o sobie

Otwierając wtorkowe sympozjum, dyrektor Karwińskiego Szpitala Górniczego, Ivan Stejskal, oraz prezes Fundacji Medicus, Bogusław Chwałoj, przedstawili pielęgniarkom cele powołanej przez górnica lecznicę fundacji. Medicus zatem będzie wspierać finansowo m.in. rozwój fachowy środowiska medycznego i podnoszenie kwalifikacji personelu, działania zmierzające w kierunku podnoszenia poziomu i jako-

ści opieki zdrowotnej, wyposażanie placówek specjalistycznych w najwyższej klasy sprzęt diagnostyczny i terapeutyczny, pośredniczenie w zapraszaniu z odczytami czołowych lekarzy na krajowe i zagraniczne kongresy i sympozja, a także ułatwianie regeneracji sił psychicznych i fizycznych personelu oddziałów, na których praca powoduje szybki ich ubytek.

Jego kierownictwo zakłada również, że w przyszłości uda mu się sfinansować studia licencjackie i magisterskie szczególnie uzdolnionym pielęgniarkom, których nie będzie stać na ich opłacenie z własnych środków. Wszystko jednak w rękach bezinteresownych darczyńców. Bez ich wpłat na konto Medicusa nawet najszybciej cele fundacji pozostaną niezrealizowane.

Póki co na koncie Medicusa zebrało się już grubo ponad pół miliona koron. Najwięcej, bo 500 tys. Kč, wpłacił obowiązkowo, jako organ założycielski, sam Karwiński Szpital Górniczy.



07121
71212422041

Nowoczesny mężczyzna Ceremonia golenia

Nie tak nudzi facetów, jak golenie narostu na twarzy. Przed wyjściem do pracy wolimy przyrządzić sobie kawę, przeczytać najnowsze wiadomości, posłuchać ulubionej muzyki sportowej, ale do golenia nie dochodzimy zazwyczaj z dużą niechęcią. I robimy to tylko dlatego, że nie chcemy, żebyśmy mieli gładką ogoloną twarz. Jeżeli nie mamy partnerki należy do drugiej, jeśli mamy, należy pogratulować jej dobrego (i co tu ukrywać – ekologicznego) wyboru. Większość mężczyzn nie ma jednak takiego sposobu golenia. Stoimy więc codziennie przed lustrem i z maszynką lub żelazkiem w ręku gapimy się na swoję twarz. Ceremonia golenia wymaga poświęcenia i sporej dawki cierpliwości. Warto też wykonywać golenie przy dobrym świetle.

Ściera mężczyzny zdecydowanie różni się od kobiecej. Jest twardsza i bardziej podatna na szkodliwe wpływy środowiska naturalnego. Zawiera też więcej tłuszczu, dlatego też dłużej potrzebuje się go zmyć, zdrowo-

rek trzeba zmyć odpowiednimi preparatami na bazie spirytusu. Uwaga! Wyleczonym alkoholikiem zaleca się stosowanie jednorazowych żyletek.

Zasada 2. – pamiętaj o pielęgnacji
Parę minut po goleniu należy nałożyć na twarz krem lub balsam. W sklepach dziś aż roi się od produktów wielu światowych marek i każdy znajdzie odpowiedni preparat w stosownej dla siebie cenie. Zaletą balsamu jest to, że łatwo się wchłania, nie pozostawiając uczucia przetłuszczenia twarzy. Ponadto świetnie nawilża i wygładza skórę. Wbrew temu, co głoszą niektórzy panowie wrogo nastawieni do wszelkich kosmetyków, preparaty używane po goleniu naprawdę nie zawierają składników rakotwórczych. Ich stosowanie od dawna nie jest też oznaką zniewieścia. W kremach i balsamach dla mężczyzn najczęściej pojawia się witamina B5, witamina E, D-pantenol, elastyna itd. Preparaty takie pomagają zwalczać nieprzyjemne efekty golenia – krostki, podrażnienia lub wypryski. (jb)

Kolumnę przygotowali:
JANUSZ BITTMAR i DANUTA CHLUP



Mój dom Przy kominku

Kominek najczęściej kojarzy nam się z romantycznym wieczorem rodzinnym. Siadamy przy nim, grzejąc się jego ciepłem i uspakajając „rozlatane” po całym dniu myśli patrzyeniem na buszujący ogień. Kominki zamknięte, które obecnie są najczęściej spotykane, to nie tylko piękna dekoracja wnętrza, ale i wydajne źródło ciepła dla całego domu. Z punktu widzenia estetyki wnętrza, poprzez wybór kształtu i wykonania kominka, wiele można zyskać, ale wiele też popsuć. Nim zdecydujemy się, jaki wybierzemy kominek, powinniśmy wiedzieć, w jakim stylu urządzone będzie wnętrze. Kominki stylizowane na stare najlepiej wyglądają w starych domach umeblowanych antykami lub domach o wyglądzie rustykalnym. Najlepiej w tym układzie prezentują się kominki o ukrytej w ścianie komorze dymowej i palenisku tylko

nich mają bardzo awangardowy wygląd, czemu sprzyjają różne ciekawe wkłady – z owalnymi lub półokrągłymi szybami, z szybami z dwóch, a nawet z trzech stron. Te nadają się zwłaszcza do kominków przy wolno stojącej ścianie, np. na granicy holu i pokoju gościnnego. Do wnętrza o wystroju minimalistycznym pasują również minimalistyczne kominki, w całości ukryte w ścianie.

Jeśli chodzi o wydajność ciepła, to bez porównania większe możliwości grzewcze mają kominki zamknięte. Ciepło nie jest w nich oddawane przez promieniowanie, lecz za pośrednictwem czynnika grzewczego, jakim jest powietrze. Ogrzewa się ono opływając rozgrzany wkład, a następnie specjalnymi izolowanymi kanałami może być rozprowadzane na dalsze odległości. Na zakończeniach kanałów, które mogą się znajdować zarówno



w ścianach jak i w suficie, umieszcza się kratki wentylacyjne z regulacją. W taki sposób kominkiem zamkniętym można ogrzać kilka pomieszczeń. Kominki z tzw. płaszczem wodnym mogą służyć nawet do centralnego ogrzewania domu. W nich tylko niewielka część ciepła przekazywana jest przez szybę na zasadzie promieniowania, cała reszta przekazywana jest wodzie, która napływając między ścianki płaszczka otaczającego komorę paleniskową kominka, odbiera od nich ciepło, a następnie przekazuje je do instalacji grzewczej. Mało kto wie, że w kominku, nawet zamkniętym, można upiec kurczaka czy kielbaski. Producenci oferują do niektórych modeli specjalne ruszty, na których można piec smakołyki przy zamkniętych drzwiach kominka. Opr. (dc)

Moje dziecko

Kłopoty z jedzeniem

W okresie między 1. i 3. rokiem życia dzieci je mniej niż w okresie niemowlęcym. Jest to rzecz normalna – maluch w tym wieku nie rośnie już tak szybko jak w pierwszym roku życia. Zresztą wyobrażenia, ile powinno dziecko zjeść, w wielu rodzinach zmienia się w zależności od tego, jak duże porcje zjadają rodzice. Chyba żadna mama nie waży porcji swojego dziecka jedzenia, by dokładnie odpowiadała „tabelkowym”. Nigdzie jednak nie jest napisane, że właśnie ta wielkość porcji, którą oszacujemy jako odpowiednią dla naszego dziecka, rzeczywiście odpowiada jego potrzebom. Dlatego też nie należy wypychać dziecka jedzeniem na siłę, gdy jeść już nie chce, zwłaszcza

gdy część dania zjadł z apetytem. Paradoksalnie zdarza się, że właśnie dzieci, które ich mamy określamy jako „niejedzące”, bywają czasem grubsze od tych, u których nie ma kłopotów z jedzeniem. Powody? Dziecko, które nie chce jeść, bawimy podczas jedzenia czytaniem bajek, odgrywaniem teatryku, sadzamy je celowo przed telewizorem. Wszystko to ma na celu odwrócenie uwagi dziecka, by jadł obiad, nie zdając sobie z tego sprawy. W tym układzie maluch zje w końcu więcej, niż jego organizm potrzebuje. Oczywiście nie zaszkodzi, gdy dziecku, które ma problemy ze spokojnym siedzeniem, zaśpiewamy od czasu do czasu piosenkę – celem tego nie powinno jednak być totalne odwrócenie jego uwagi od faktu przyjmowania potrawy. By maluch zrozumiał, że jedzenie jest sprawą, w której powinien brać aktywny udział, pozwólmy mu, by sam, choć niezręcznie, wkładał jedzenie do ust. Nie szkodzi, że kawałki ziemniaka będzie jadł palcami, ani też to, że po skończeniu obiadu będziemy miały trochę więcej sprzątaną. Dziecko, które samo nie podolałoby całemu danu, możemy pomóc, karmiąc je jedną łyżką, a ono w międzyczasie nabierać może drugą potrawę. Częstym błędem jest to, że marudzącym przy obiedzie dzieciom obiecujemy, jako nagrodę za ładnie zjedzony obiad – słodycze. Dochodzi do sytuacji, że dziecko, które mama z trudem zmusi do przełknięcia zaledwie kilku łyżek obiadu, w nagrodę otrzyma, z odpowiednią pochwałą, dużą czekoladę. Maluch szybko dojdzie do wniosku, że słodycze są czymś lepszym od zwykłego jedzenia. Dlatego nie stosujmy jedzenia, jako kary czy nagrody, i nie przywiązujmy przesadnej wagi do faktu, czy dziecko zjadło cały obiad. (dc)



Mój ogród

Kwiaty dla zmarłych

W święto Zmarłych popularne jest ozdabianie grobów kwiatami. Jest to sposób na wyrażenie szacunku do zmarłego i wyrażenie nadziei na jego lepszą przyszłość. W tym celu wybieramy rośliny, które mają symbolikę odpowiadającą zmarłemu. Na przykład, dla zmarłego, który był miłośnikiem sztuki, możemy wybrać kwiaty, które symbolizują sztukę i piękno. Dla zmarłego, który był miłośnikiem przyrody, możemy wybrać kwiaty, które symbolizują przyrodę i siłę. Kwiaty dla zmarłych to nie tylko sposób na wyrażenie szacunku, ale także sposób na wyrażenie nadziei na jego lepszą przyszłość.

wiecznie zielony i barwinek. Bukszan to krzew o powolnym wzroście, łatwo dający się formować. Można go uprawiać zarówno na stanowisku słonecznym, jak i w półcieniu. Barwinek to krzewinka wytwarzająca wiele pokrywających ziemię pędów, której ozdoba w porze wiosennej i letniej są niebieskie kwiatki. Barwinek sadzono przy grobach już w średniowieczu, kiedy to uważano go za symbol rajski i

nieśmiertelności. W nagrobkowych kompozycjach sprawdzają się krzewy płożące się (jałowiec „Glauca”, liściasta irga pozioma) i okrywowe, takie jak bluszcz pospolity. Jego pędy mogą nie tylko pokrywać nagrobek, ale również pnać się np.



po konstrukcji krzyża. Również czasów średniowiecza sięga tradycja zdobienia grobów różami. Białe symbolizują Zmartwychwstanie, czerwone – Mękę Chrystusa, kolce – cierpienie i umieranie. Do sadzenia na grobach szczególnie nadają się róże miniatury. Wśród krzewów możemy posadzić na cmentarzu kwitnące byliny i rośliny jednoroczne – astry i złocienie. Od wiosny mogą teren wokół grobu zdobić konwalie, które świetnie sobie radzą w cieniu krzewów i drzew. Do kompozycji możemy włączyć również rośliny cebulowe – kalle i lilie, a także hiacynty, narcyzy, krokusy. U nas często do ozdabiania grobów używane są bratki (symbol pamięci o zmarłych), fiołki (symbol śmierci i pokuty), niezapominajki – już w samej nazwie zawierające akcent pamięci, oraz sucholuski, zwane inaczej nieśmiertelnikami. Opr. (dc)

Smaczne

Babka z likierem

Składniki: 125 g mąki mieszanej, 125 g skrobi ziemniaczanej lub kukurydzianej, proszek do pieczenia, 250 g cukru pudru, 1 opakowanie cukru waniliowego, 5 jajek, 250 g oliwy, 250 g likieru jajecznego.
Wykonanie: Ucieramy cukier, wanilię i jajka. Stopniowo dodajemy oliwę i likier. W drugiej misce mieszamy mąkę ze skrobią i proszkiem do pieczenia. Na koniec wszystko łączymy w jedno ciasto. Pieczemy w wysmarowanej tłuszczem formie przez ok. 70 minut. (dc)

